

2009 Rokiem Polskiej Demokracji



Według senatorów, powinien być to czas umacniania naszych demokratycznych tradycji oraz wartości.

Rok Polskiej Demokracji ma przede wszystkim upamiętniać 20-lecie wyborów z 4 czerwca 1989 r., kiedy odbyło się w pełni wolne głosowanie do Senatu i głosowanie na posłów do kontraktowego Sejmu.

Senat ogłosił 2009 r. Rokiem Polskiej Demokracji uchwałą z listopada 2008 r.

Jak przypomniano w uchwale, mija 90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, a 4 czerwca 2009 r. upłynie 20 lat od wyborów, które oznaczały «powrót

Senat przyjął uchwałę, w której ogłosił rok 2009 Rokiem Polskiej Demokracji

Rzeczypospolitej Polskiej do rodziny krajów demokratycznych».

Podkreślono, że wówczas do istnienia został przywrócony Senat, a wybory do Senatu w 1989 r. były w pełni wolne i demokratyczne.

Senatorowie zaznaczyli, że wynik tych wyborów jednoznacznie dowiódł, że Polacy chcą sami decydować o swoim losie.

«Nie mogło być inaczej w kraju, którego nazwa od wieków symbolizowała przywiązanie do demokratycznych ideałów; kraju, którego naród, odrzucając nacjonalistyczny egoizm, umieszczał na sztandarach hasło «Za wolność waszą i naszą» - czytamy w uchwale.

«My nie zapominamy o tym, że to głos Polaków, którzy od Strajku Sierpniowego wyraźnie i donośnie formułowali program powrotu do europejskiej wspólnoty, zburzył mur dzielący Europę» - napisano w uchwale.

Senatorowie zaapelowali do władz państwowych i samorządowych o podejmowania inicjatyw sprzyjających ugruntowaniu demokratycznych reguł postępowania. «Senat uznaje, że poszanowanie demokracji jest istotnym elementem polskiej racji stanu na arenie międzynarodowej» - podkreślono.

Senat zwrócił się także z apelem do obywateli, nauczycieli oraz mediów o pielęgnowanie demokratycznych tradycji, szerzenie

W numerze m.in.:

- Rozpoczął się rok Juliusza Słowackiego
- Wałęsa bohaterem. Kropka
- Koniec z krótkimi przerwami na papierosa
- Zaufaniem cieszą się Tusk, Sikorski i Wałęsa
- Lubimy ten kraj
- Bał polonijny
- WSUS w Poznaniu zaprasza
- Łosoś w sosie koperkowym

demokratycznych obyczajów w życiu społecznym oraz o kształtowanie postaw demokratycznych wśród pokolenia, które będzie decydowało o przyszłości Polski.

«Senat RP jest przekonany, że za utrzymanie i rozwój demokratycznych norm jesteśmy odpowiedzialni wszyscy, więc ich propagowanie powinno być naturalnym zadaniem mediów. Wszelkie wartości kształtujące demokrację, w tym także dotyczące wolności słowa, powinny być traktowane z powagą i odpowiedzialnością. Polskość, polska kultura, obyczaje i historyczna pamięć są nierozzerwalnie związane z demokracją» - podkreślili senatorowie.

4 czerwca 1989 roku, odbyły się pierwsze w powojennej historii Polski częściowo wolne wybory do Sejmu oraz całkowicie wolne do przywróconego Senatu. Wybory zakończyły się zwycięstwem opozycji, startującej jako Komitet Obywatelski «Solidarność».

Wybory były rezultatem kontraktu, jaki władze i pozasystemowa, solidarnościowa opozycja zawarły przy Okrągłym Stole. Od 6 lutego 1989 roku przez dwa miesiące toczyli przy nim rozmowy przedstawiciele władzy i opozycji, Kościoła, OPZZ, a także wskazane przez obie strony osoby uznane za niezależne autorytety.

Porozumienie, podpisane 5 kwietnia 1989 r., kończące obrady Okrągłego Stołu, umożliwiło zalegalizowanie «Solidarności» oraz przeprowadzenie częściowo demokratycznych wyborów parlamentarnych.

Senat zainaugurował obchody Roku Polskiej Demokracji. Senatorowie chcą cyklem konferencji, debat, wystaw i spotkań międzynarodowych podkreślić znaczenie rocznic przypadających na 2009 r.

3 lipca b.r. zaplanowane są uroczystości w Senacie, związane z rocznicą pierwszego jego posiedzenia po czasach komunizmu i II wojnie światowej. Z tej okazji senatorowie zbiorą się na specjalnym posiedzeniu i przyjmą uchwałę.

Dzień później odbędą się urodziny wyższej izby polskiego parlamentu połączone z dniem otwartym i koncertem.

W ramach świętowania Roku Polskiej Demokracji 4 czerwca 2009 r. spotkają się przewodniczący parlamentów Grupy Wyszehradzkiej. Tego samego dnia nastąpi otwarcie wystawy «Plakat Solidarności 1980-1989» przygotowanej przez Muzeum Komunizmu.

6 czerwca zorganizowany zostanie piknik historyczny poświęcony polskiemu parlamentarystom, wyborom 1989r. i 20-leciu Senatu.

Jeszcze w styczniu w gmachu Parlamentu Europejskiego zostanie otwarta wystawa «Tradycje polskiego parlamentarysty» organizowana przez europosłankę PiS Ewę Tomaszewską i Senat. W styczniu odbędą się także posiedzenie «Senatu Młodych Senatorów».

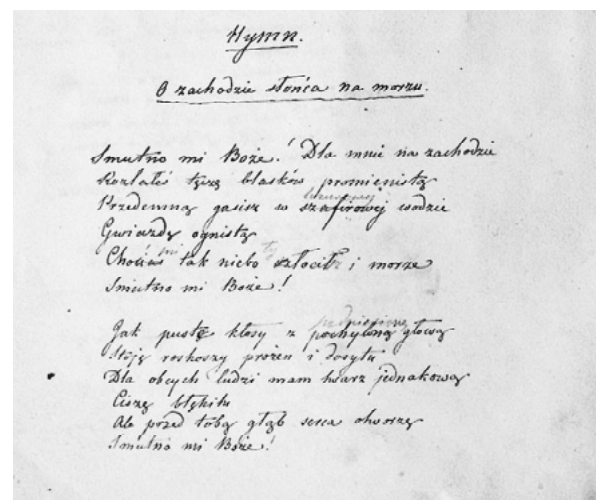
Senat ogłosi konkursy - m.in. na najlepszą pracę magisterską z dziedziny prawa konstytucyjnego, związaną z parlamentaryzmem i rolą Senatu i na plakat poświęcony przemianom demokratycznym w Polsce.

Marszałek Bogdan Borusewicz podkreślił, że obchody mają przypominać «ważne miejsce Senatu w historii Polski».

Na podstawie PAP

Wybitny polski poeta romantyczny, dramaturg, filozof-wizjoner. Urodził się w 1809 w Krzemieńcu, zmarł w 1849 w Paryżu.

Wczesne lata spędził w Krzemieńcu i Wilnie. Matka Salomea (z którą był przez całe życie bardzo związany uczuciowo) po stracie pierwszego męża została żoną profesora Uniwersytetu Wileńskiego Augusta Becu. Dzięki temu przyszły poeta miał kontakt ze środowiskiem intelektualnym, poznał m.in. Adama Mickiewicza, Joachima Lelewela, Jana i Jędrzeja Śniadeckich. W latach 1825-28 studiował w Wilnie prawo. W 1829 rozpoczął pracę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W 1831 Adam Jerzy Czartoryski zaproponował mu pracę w Biurze Dyplomatycznym Rządu Narodowego. Jako kurier



dyplomatyczny Rządu wyjechał Słowacki do Dreźnie, później do Paryża, gdzie osiadł na stałe. W latach 1832-36 przebywał w Genewie, gdzie ogromny wpływ wywarła na niego przyroda alpejska (W SZWAJCARII). Podczas pobytu w Rzymie w 1836 zaprzyjaźnił się z Zygmuntem Krasińskim, który przez długi czas był jednym z nielicznych czytelników doceniających wartość i nowatorstwo jego poezji. W latach 1836-37 odbył podróż do Grecji, Egiptu i Palestyny, w latach 1837-38 przebywał we Florencji. Egzotyka podróży, mistyczne przeżycia związane z poznaniem Ziemi Świętej, a potem studia nad literaturą, malarstwem i rzeźbą włoską znajdują odzwierciedlenie w liryce, poematach i dramatach tego okresu (np. HYMN O ZACHODZIE SŁOŃCA, PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ Z NEAPOLU).

W 1842 w Paryżu Słowacki poznał Andrzeja Towiańskiego i na krótko związał się z jego Kołem. Przyczyną zerwania były zarówno różnice światopoglądowe, jak i permanentny konflikt z Mickiewiczem, dominującym w jego otoczeniu Mistrzem. Jednak w znacznej mierze Towiańskiemu zawdzięczał Słowacki ostateczny kształt swojego systemu filozoficznego. Poglądy filozoficzne i społeczne Słowackiego (o których będzie mowa dalej) inspirowały go do aktywności politycznej, która nie przynosiła jednak wielkich rezultatów. W czasie powstania krakowskiego i tzw. rzezi galicyjskiej stworzył Kółko z

Rozpoczął się rok Juliusza Słowackiego

Sejm przyjął w dniu dzisiejszym uchwałę w sprawie ogłoszenia 2009 Rokiem Juliusza Słowackiego.

Właśnie w tym roku przypada 200 rocznica urodzin wielkiego polskiego wieszca, oraz 160 rocznica urodzin poety.



nielicznymi zwolennikami, do których należał m.in. Cyprian Norwid. Napisał kilka utworów o charakterze manifestu politycznego, m.in. GŁOS Z WYGNANIA DO BRACI W KRAJU.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego związał się z Konfederacją i mimo zaawansowanej gruźlicy pojechał do Poznania, gdzie wystąpił na posiedzeniu Komitetu Narodowego. Opuścił Poznań na żądanie policji i powrócił do Paryża, gdzie wkrótce zmarł. Pochowany został na cmentarzu Montmartre. W 1927 jego prochy zostały uroczystie przewiezione do Krakowa i złożone w Katedrze Wawelskiej obok prochów Mickiewicza.

Pewien rozgłos przyniosły Słowackiemu utwory patriotyczne publikowane w prasie podczas powstania listopadowego, które przeżył bardzo dramatycznie (m.in. HYMN, KULIG, ODA DO WOLNOŚCI). W Paryżu wydał trzy tomy poezji (1832-33), zawierające wczesne powieści poetyckie, poematy, dramaty i liryki. Nie zainteresowały one zbyt emigracji, zajętej głównie sporami politycznymi. W dodatku Mickiewicz, uznany już wówczas za poeta narodowy, wypowiedział się o nich niechętnie, nazywając

poezję Słowackiego pięknym kościołem, w którym nie ma Boga.

Za życia opublikował Słowacki tylko część swojej twórczości i nie zdobył popularności, mimo że jego poezja była czymś niezwyklej nawet na tle bogatej literatury romantycznej. Cechowała ją ogromna różnorodność, bogactwo frazy, nowatorska inwencja językowa i wrażliwość plastyczna.

Stosunkowi do środowiska emigracyjnego i krytyki literackiej dał Słowacki wyraz w poemacie dygresyjnym BENIOWSKI (1840-46). Pieśni 1-5 wydane zostały w 1841. Pozostałe pieśni, różne ich wersje i fragmenty opublikowano pośmiertnie. Zrekonstruowana całość składa się z 10 pieśni pisanych oktawą. Akcja poematu osadzona jest w czasach konfederacji barskiej na Podolu i Krymie. Bohaterem uczynił poeta podolskiego szlachcica, którego pierwowzorem był autentyczny szlachcic węgierski, autor znanych pamiętników opublikowanych w 1791. W warstwie fabularnej poemat przedstawia dzieje beztroskiego ubogiego młodzieńca, który przemierza połacie kraju, spotyka wiele różnych osób (często mających historyczne prototypy): Anielę, Swentynę, księdza Marka, Tadeusza Dzieduszyckiego. Fabuła poematu jest pretekstem do wielopiętrowej gry poetyckiej. Rzeczywistym bohaterem jest narrator mówiący głosem autora. Komentuje on konstruowaną fabułę, zmienia ją i parodiuje, rozmawia z czytelnikami, zwraca się do domniemanych krytyków. Słowacki igra w poemacie licznymi konwencjami: jest epicki, patetyczny, liryczny, ironiczny, w akcję wplata sentymentalne wspomnienia, zadumę i refleksję nad własną sztuką. BENIOWSKI został odczytany jako credo ideowe i artystyczne Słowackiego



i przyniósł mu uznanie nieco większe niż wcześniej publikowane utwory.

Filozofia genezyjska Słowackiego jest skrajnie indywidualistyczna i heroistyczna, gloryfikuje aktywizm, cierpienie, ofiarę, destrukcję i rewolucję. Obywa się bez ingerencji Opatrzności, tradycji i Kościoła. W jej kontekście tłumaczą się radykalne poglądy polityczne i społeczne poety. Filozofia genezyjska najpełniej wyłożona została w utworach GENESIS Z DUCHA i KRÓL-DUCH. Jej przekładu na język aktualnej polityki dokonał Słowacki w ODPOWIEDZI NA PSALMY PRZYSZŁOŚCI.

Słowacki był także autorem licznych dramatów utrzymanych w różnych konwencjach: historycznych (m.in. MARIA STUART, MAZEPA, HORSZTYŃSKI),



legendarno-baśniowych (LILLA WENEDA, BALLADYNA), symboliczno- mistycznych (KSIĄDZ MAREK, SAMUEL ZBOROWSKI) i wielu innych. Do najwybitniejszych należą KORDIAN i BALLADYNA.

KORDIAN (wyd. 1833) jest - podobnie jak NIEBOSKA KOMEDIA Krasińskiego i DZIADY Mickiewicza - wielkim dramatem metafizyczno-politycznym. Zamierzony też był jako poetyckie wyzwanie rzuczone Mickiewiczowi. Dzieje się w świecie historycznym i w zaświatach, postaci realistyczne występują obok symbolicznych, a w centrum problematyki znajduje się klęska powstania listopadowego. W «Przygotowaniu» siły piekielne stwarzają i wysyłają na ziemię przywódców tego powstania. W akcie I tytułowy bohater przeżywa klęskę młodzieńczej miłości. W akcie II podczas podróży doznaje rozczarowania współczesną Europą. W kończącym ten akt wielkim monologu na szczycie Mont-Blanc przemienia się w działacza politycznego, bojownika o sprawę narodu.

Akt III dzieje się w przeddzień powstania i prezentuje dyskusję różnych racji, dotyczącą zbrodni dla idei i moralnej oceny przelewu krwi. Opuszczony przez innych spiskowców Kordian zamierza zabić cara Mikołaja koronowanego właśnie na króla Polski, ale opanowany przez Strach i Imaginację okazuje się niezdolny do krwawego czynu. Skazany na śmierć za próbę zamachu prawdopodobnie został uratowany wskutek interwencji księcia Konstantego. W samym dramacie nie jest to oczywiste, ale miał być ciąg dalszy - KORDIAN był pierwszą częścią zamierzonej i nieukończonych trylogii. W dramacie stworzył Słowacki jedną z najciekawszych wersji bohatera romantycznego - indywidualisty, rozczarowanego do świata, rewolucjonisty uwikłanego w tragiczny konflikt wartości. Nieprzychylnie przyjęty przez współczesnych, dramat jest wciąż obecny w repertuariach teatralnych mimo trudności inscenizacyjnych.

BALLADYNA (wyd. 1839) jest połączeniem wielu konwencji: legendy, baśni ludowej, tragedii historycznej, groteski. Znać na niej wpływy dramatu szekspirowskiego (KRÓL LEAR, SEN NOCY LETNIEJ, MAKBET), ale całość jest jednym z najoryginalniejszych dzieł romantycznych. W legendarnych początkach Polski umieszczony został król Popiel pozbawiony władzy przez uzurpatora, szlachetny książę Kirkor dążący do przywrócenia mu korony, królowa Gopła z elfami, dwie piękne siostry - dobra i zła. Balladyna, opanowana żądzą władzy, osiąga ją przez szereg zbrodni, poczynając od zabicia własnej siostry - rywalki do ręki Kirkora, a w finale ginie porażona sprawiedliwością boską. Różnorodność konwencji, języka i postaci (namiętna Balladyna, liryczna Goplana zakochana w wiejskim prostaku, tragiczna matka dwu siostr, społeczność wiejska) zapewniły dramatowi trwałą karierę sceniczną i wiele teatralnych interpretacji.

Twórczość Słowackiego była trudna do przyjęcia dla romantyków jako zbyt mistyczna i zbyt rewolucyjna. Tym bardziej nie do przyjęcia była dla pozytywistów; kłóciła się z racjonalizmem tej formacji i jej tendencjami organicznikowskimi. Ale - paradoksalnie - właśnie w pozytywizmie podjęte zostały próby publikacji i opracowania jego dzieł. W 1860 w Lipsku wydane zostały «Pisma» (zawierały głównie utwory publikowane za życia). W 1866 Antoni Małnecki wydał 3-tomowe «Pisma pośmiertne» i opublikował 2-tomową monografię poety. W 1909 roku - w setną rocznicę urodzin - ukazało się pierwsze naukowe wydanie «Dzieł» t. 1-10, opracowane przez Bronisława Gubrynowicza i Wiktora Hahna. Uroczyste obchodzona rocznica przypadała na apogeum popularności Słowackiego. Zastępująca pozytywizm na scenie kulturalnej tzw. Młoda Polska uznała go za swego prekursora. W 1901 ukazała się książka Ignacego Matuszewskiego SŁOWACKI I NOWA SZTUKA dowodząca głębokiego ideowego i artystycznego powinowactwa między romantycznością Słowackiego i neoromantycznością Młodej Polski. Największe zainteresowanie i uznanie budziła filozofia genezyjska i utwory z okresu mistycznego. Symbolicznym bohaterem

formacji stał się Król-Duch interpretowany jako samotny poeta-wizjoner, jako Jaźń szukająca prawdy o swoim boskim pierwiastku, wybitna jednostka walcząca z determinizmem biologicznym i społecznym, romantyczna wersja nietscheańskiego nadczłowieka. Do Słowackiego odwoływali się m.in. Stanisław Przybyszewski, Stanisław Wyspiański, Włodzimierz Tetmajer, Tadeusz Miciński, Stanisław Brzozowski, Jerzy Żuławski. Na filozofię genezyjską powoływał się Wincenty Lutosławski, filozof, światowej sławy badacz Platona, ostatni twórca systemu wiedzy metafizycznej zawierającego ideę mesjaniczną. W myśli Słowackiego znajdował elementy fundamentalne dla własnej nauki: pojęcie wszechświata jako rzeczywistości duchowej, wiarę w reinkarnację, koncepcję ewolucji jako indywidualnego samodoskonalenia. Twórczość Słowackiego patronowała zakładanym przez niego instytucjom odrodzenia narodowego: Stowarzyszeniom Elsów i Kuźnicom Wychowania Narodowego.

Na twórczość Słowackiego powoływali się także artyści skupieni wokół poznańskiego dwutygodnika «Zdrój», którzy swój program nazywali polskim ekspresjonizmem.

Poezja Słowackiego inspirowała wielu ilustratorów i malarzy (m.in. Ferdynand Ruszczyc, Jan Matejko, Michał Elwiro Andriolli, Wojciech Gerson, Jacek Malczewski, Artur Grottger). Na podstawie BALLADYNY powstała opera Władysława Żeleńskiego GOPLANA (libretto Ludomił German), a na podstawie ANHELLEGO - poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego.

Po młodopolskim apogeum do powinowactwa duchowego z twórczością Słowackiego przyznawali się nadal wybitni pisarze, m.in. Jan Lechoń, Władysław Broniewski, Julian Przyboś, Krzysztof Kamil Baczyński, Stanisław Grochowiak, Ernest Bryll, Teodor Parnicki.

Na przełomie wieków zaczęła się również kariera teatralna dramatów Słowackiego. Do dziś należą one do żelaznego repertuaru teatrów, zarówno zawodowych, jak i zespołów eksperymentalnych i amatorskich. W Krakowie spektakle KORDIANA (1899) i KSIĘDZA MARKA (1901) reżyserował Józef Kotarbiński. W rocznicowym roku 1909 odbył się festiwal 10 dramatów, a scena przy Placu św. Ducha otrzymała imię Słowackiego. W latach dwudziestych monumentalne przedstawienia przygotowywał Leon Schiller w różnych miastach Polski. W 1941 Mieczysław Kotlarczyk przeniósł na scenę KRÓLA-DUCHA w Tajnym Teatrze Słowa (później Rapsodyczny), w którym debiutował jako aktor Karol Wojtyła. Po wojnie do najciekawszych realizacji należały niekonwencjonalne spektakle reżyserowane przez Adama Hanuszkiewicza w warszawskim Teatrze Narodowym.

Utwory Słowackiego w całości lub we fragmentach były tłumaczone na kilkanaście języków.

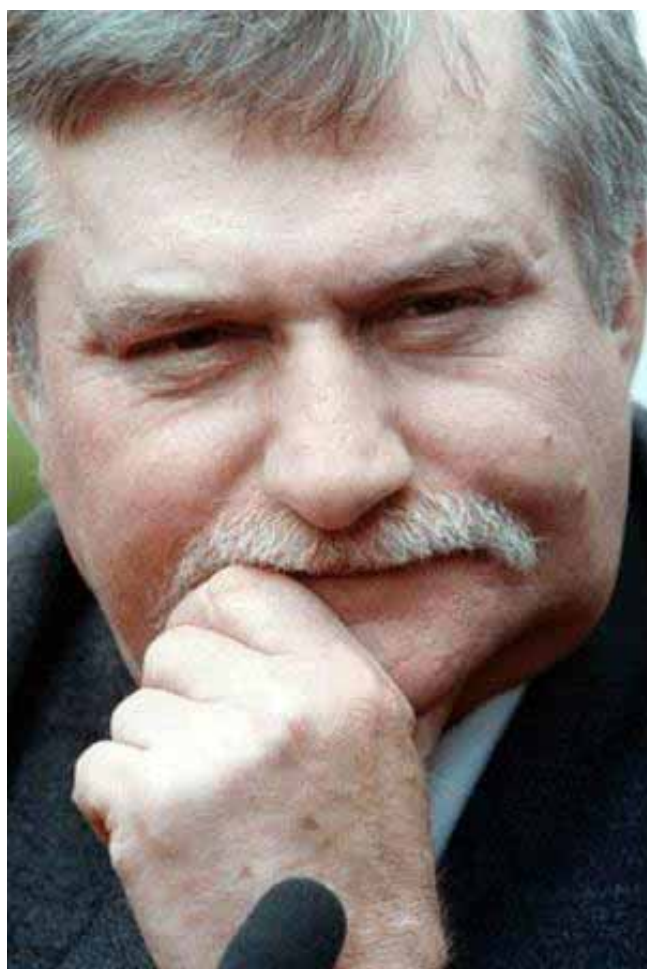
Najważniejsze wydania: «Dzieła wszystkie» t. 1-17, Wrocław 1952-76, red. t.1-11 Juliusz Kleiner, red.12-17 Władysław Floryan, «Korespondencja», opracowanie Eugeniusz Sawrymowicz, t. 1-2, Wrocław 1962-63.

Wiadomości z Polski



Wałęsa bohaterem. Kropka

«Jesteśmy tu po to, by Lech Wałęsa nigdy nie był sam. Drogi Lechu, byłeś, jesteś i pozostaniesz wielkim bohaterem naszej narodowej legendy. Koniec. Kropka». Po tych słowach Donalda Tuska Wałęsa płakał. Dalajlama podał mu chusteczkę.



Przemówienie premiera wygłoszone na początku konferencji «Solidarność dla przyszłości» z okazji 25. rocznicy przyznania pokojowego Nobla Wałęsie było najbardziej wzruszającym momentem obchodów.

Na trwający od piątku jubileusz Wałęsa zaprosił do Gdańska około tysiąca gości, w tym prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, duchowego przywódcę Tybetańczyków Dalajlamę, przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso. I trzech innych pokojowych noblistów: b. prezydenta RPA Frederika de Klerka, irańską prawniczkę Shirin Ebadi oraz Adolfo Marię Péreza Esquivela, obrońcę praw człowieka z Argentyny.

Sobotnią konferencję podzielono na trzy panele: o pokoju, wyzwaniach stojących przed Europą i kryzysie gospodarczym. Wcześniej minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w tym roku prof. Bronisława Geremka.

Mijas: Yes, we can

Część pierwszą, pt. «Czy globalny pokój jest możliwy», wypełnili głównie nobliści. Dalajlama podkreślał, że pokój możliwy jest tylko przez «wewnętrzne rozbrojenie każdego człowieka», czyli wyzbycie się nienawiści. Dla Shirin Ebadi drogą do pokoju jest «sprawiedliwość społeczna i wyzbycie się militarystyki». - Powiedzmy naszym władzom, by o dziesięć procent zmniejszyły wydatki na zbrojenia, a przeznaczyły je na leczenie i rozwój społeczeństw - apelowała.

Frederik de Klerk podkreślał, że w dzisiejszym świecie nie występują już prawie wojny międzypaństwowe, więcej jest etnicznych konfliktów zbrojnych w różnych krajach. - Musimy uczynić więcej, by przestrzegać praw mniejszości, jeśli chodzi o edukację, prawa używania własnego języka, sprawowania władzy. To trzeba jasno zapisać w konwencjach międzynarodowych - mówił de Klerk.

Przewodniczący Norweskiego Komitetu Noblowskiego Ole D. Mijas tłumaczył, że pokojowy Nobel ma już inny wymiar niż 25 lat temu, gdy nagrodę otrzymał bohater «Solidarności». - Wtedy chodziło o odprężenie między dwoma blokami militarnymi. Dziś rozszerzamy pojęcie pokoju. Tę nagrodę dostają osoby, które walczą z biedą, chorobami, globalnym ociepleniem.

Apel o pokój Mijas zakończył hasłem wyborczym prezydenta elekta USA Baracka Obamy: «We can do it. Yes, we can».

Michaił Gorbaczow, były przywódca Związku Radzieckiego, przysłał wypowiedź nagraną na wideo. - Podkreślając rolę Wałęsy, trzeba koniecznie wspomnieć o Wojciechu Jaruzelskim, bo bez niego nie byłoby Okrągłego Stołu i pokojowego rozmontowania komunizmu - mówił były I sekretarz KPZR. - Droga życiowa Wałęsy byłaby inna, gdyby nie pierestrojka. Rozpoczęliśmy pierestrojkę z założeniem, że Polska będzie dla nas poligonem doświadczalnym.

Europa nie może być tylko muzeum

Kiedy zaczęto mówić o wyzwaniach dla Europy, Yasar Yakis, minister spraw zagranicznych Turcji, apelował, żeby po 40 latach starań jego kraj w końcu przyjął do Unii Europejskiej. - Europa nie może zwracać się tylko ku sobie, bo wtedy straci wielką szansę, by być liderem całego świata - mówił Yakis.

Za pośrednictwem łączy wideo przemawiał były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. - W XX wieku

Europa była dla świata źródłem nieszczęść, w XXI wieku jest źródłem nadziei - mówił. - Stoimy przed wyzwaniami: kryzysem gospodarczym, terroryzmem, imigracją. Europa nie może być tylko pięknym muzeum, ale źródłem nowych idei, pomysłów.

Płomienne przemówienie wygłosił Aleksandr Milinkiewicz, lider białoruskiej opozycji. - Przybywam z kraju, który nazywany jest ostatnią dyktaturą Europy - zaczął. I apelował o solidarność z narodem białoruskim: - Proszę polskie władze, Europę, aby o Białorusi mówiła zawsze jednym głosem. Za waszą i naszą wolność! Dostał owację na stojąco.

Specjalnym gościem konferencji był Nicolas Sarkozy. W pasjonującej przemowie składał

hołd gospodarzowi konferencji. - Bez Lecha Wałęsy nie byłoby zwycięstwa nad dominacją sowiecką, która wydawała się nie do pokonania. Tchnął pan nowy duch w kontynent i doprowadził do upadku kurtyny dzielącej Europę. Lechu Wałęso, jest pan wielkim symbolem Polski, Europy i całego świata, który odrzuca przemoc w walce z dyktaturami - wołał prezydent Francji.

Sikorski: Wałęsa odważny, gdy to było trudne

Trzecią część - «Jak możemy stawić czoła kryzysowi?» - poprowadził szef MSZ Radosław Sikorski. Zwrócił się do Wałęsy: - Panie prezydencie, niech pan się nie przejmie tym, co niektóre karły moralne w tej chwili wygadują. Oni są dzisiaj



odważni w gębie, a pan był odważny wtedy, gdy to było trudne - 30 lat temu. I za to jesteśmy panu wdzięczni.

Wałęsa tej wypowiedzi nie słyszał, bo odprowadzał akurat Sarkozy'ego. Publiczność biła brawo.

Występujący w tym panelu prof. Leszek Balcerowicz podkreślał, że obecny światowy kryzys nie jest krachem kapitalizmu. - To socjalizm przegrał wszędzie, gdzie

występował - mówił. - Obecny kryzys jest najpoważniejszy od czasów II wojny światowej, ale nie można go porównywać z wielką depresją lat 30. Tamten kryzys oznaczał spadek dochodu narodowego w Stanach Zjednoczonych o ponad 30 proc. i masowe bezrobocie. Teraz mówimy o zmniejszeniu rozwoju gospodarczego o 1 proc.

- To była wspaniała konferencja, nie miałyby jednak sensu, gdy skończyła się tylko na słowach, musimy je zamienić w czyny - mówił na koniec były premier Jerzy Buzek.

- Jeżdżę po kontynentach, uczestniczę w konferencjach, ale takiego klimatu jak dzisiaj w Gdańsku jeszcze nie spotkałem. I nie mówię tego dlatego, że to spotkanie na moją cześć. Było niesamowicie! Zapraszam wszystkich na 50. rocznicę! - zakończył Lech Wałęsa

Abp Głódź: Listonosz braterstwa i nadziei

W niedzielę ostatnim punktem gdańskich obchodów była msza dziękczynna w Bazylice Mariackiej, w której

uczestniczyło ponad tysiąc wiernych. Wałęsę z rodziną powitano oklaskami i kwiatami.

- Naszą intencją jest dziękczynienie za 65 lat Lecha Wałęsy i wręczenie mu 25 lat temu Nagrodę Nobla - mówił abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski. - To człowiek budujący ideę pokoju, szukający solidarności na świecie i jej symbol. Modlitwa dziękczynna obejmuje wszystkich ludzi, ze stoczni i spoza, kimkolwiek byli i są, ale podzielali ideę solidarności.

Metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź mówił w kazaniu: - Ofiarowałeś, panie prezydencie, tym wszystkim, którzy na całym świecie walczą o prawa robotnicze i związkowe, o godność człowieka pracy, o prawa człowieka, nasze polskie przesłanie braterstwa i nadziei.

Maciej Sandecki, kfk, Gdańsk
Źródło: Gazeta Wyborcza

Koniec z krótkimi przerwami na papierosa podczas pracy.

Z biur i fabryk znikną palarnie, bo pracodawcy już nie będą musieli ich zapewniać swym pracownikom.

Na dymka trzeba będzie wychodzić na zewnątrz. Ale palenie pod drzwiami też nie będzie możliwe. Żeby głęboko się zaciągnąć, palacz zostanie zmuszony do przejścia przynajmniej 10 metrów. Tam dopiero zapali papierosa.

Tak restrykcyjne zapisy znalazły się w projekcie ustawy antynikotynowej, do której dotarła «Polska». Głosowanie w marcu. Oznacza to, że zakazy wejdą w życie już latem. Palacze już mogą sobie życzyć ładnej pogody. Nikt nie ma wątpliwości, że skoro nie będzie obowiązku tworzenia palarni, to takie pomieszczenia nie będą powstawać. Wiąże się to bowiem z koniecznością spełnienia drakońskich wymagań (trzeba m.in. zamontować wentylatory, które w ciągu godziny wymienią powietrze w pomieszczeniu aż 25 razy). A to kosztuje ponad 25 tys. zł.

- Liczymy na to, że palarnie nie będą powstawały - nie ukrywa w rozmowie z «Polską» Aleksander Sopliński, członek Sejmowej Komisji Zdrowia z ramienia PSL. - Tak radykalny zakaz przyniesie wymierne efekty w ograniczaniu palenia - przekonuje poseł.

Zakaz palenia dotknie także kawiarnie, restauracje i kluby. Papierosa po dobrym obiedzie lub po piwie będzie można zapalić, ale tylko w palarni lub za drzwiami, i to w odległości nie mniejszej niż 10 metrów.

Nałogowcy mogą się cieszyć, bo nowa ustawa nie ogranicza palenia w samochodzie, poza jednym wyjątkiem, gdy w trasę zabiorą dziecko, które nie ukończyło jeszcze 13. roku życia.

Magdalena Petryniak z krakowskiego stowarzyszenia Manko, które w całym kraju prowadzi kampanię «Lokal bez papierosa», zwraca uwagę, że projekt jest nieżyłowy. - Kto będzie mierzył odległość od budynku, w której wolno palić? Gdzie będą rzucane



niedopałki. Na chodnik? - pyta Petryniak. Wtórą jej Anna Kozieł z polskiego oddziału Światowej Organizacji Zdrowia. Proponuje, by np. w ogóle zlikwidować palarnie czy całkowicie zakazać palenia w miejscach publicznych. - Tylko w ten sposób skutecznie będziemy chronić tzw. biernych palaczy - dodaje.

A bierni palacze zaczynają dochodzić swoich spraw. W Sądzie Rejonowym w Gdańsku ruszył proces, który 72-letnia kobieta wytoczyła swojemu byłemu pracodawcy. Kobieta, choć nigdy nie paliła, jest chora na raka płuc. Twierdzi, że choroby nabawiła się w firmie, bo jej współpracownicy palili w jej obecności.

- Co prawda było wyznaczone pomieszczenie dla palaczy, ale i tak wszyscy nadal palili w moim pokoju - wspomina Hanna Niewiadomska, która domaga się 50 tys. zł zadośćuczynienia. Prof. Jacek Jassem, szef Kliniki Onkologii i Radioterapii Akademii Medycznej w Gdańsku, nie ma wątpliwości: - Choroba pani Hanny ma związek z biernym paleniem - mówi.

W obronie biernych palaczy staje Komisja Europejska, która zobligowała państwa członkowskie do zaostrzenia przepisów dotyczących palenia tytoniu. Polska ma na to czas do końca 2009 roku.

Maciej Stańczyk
<http://polskatimes.pl/>

Największym zaufaniem cieszą się Tusk, Sikorski i Wałęsa

Największym zaufaniem społecznym cieszą się: były prezydent Lech Wałęsa (63 proc.), szef MSZ Radosław Sikorski (60 proc.) oraz premier Donald Tusk (59 proc.) - wynika z sondażu CBOS



Jak podaje CBOS, to drugi miesiąc z rzędu, w którym w rankingu zaufania społecznego wygrywa Lech Wałęsa (wzrost zaufania o 1 pkt proc. w porównaniu z grudniem 2008 r.). Według CBOS do wzrostu popularności przyczyniły się obchody 25. rocznicy przyznania Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla.

CBOS przypomina, że tak dużym poparciem, jak w grudniu i styczniu, Wałęsa cieszył się w styczniu 1992 roku.

Z kolei szef MSZ otrzymał w styczniu w rankingu zaufania taką samą notę, jak w grudniu - 60 pkt proc. Zaufanie do premiera spadło w stosunku do grudnia o 2 pkt proc. - osiągając w styczniu poziom 59 proc.

W czołówce polityków darzonych największym zaufaniem znaleźli się: marszałek Sejmu Bronisław Komorowski (50 proc.; mniej o 1 pkt proc.), wicepremier Waldemar Pawlak (46 proc.; mniej o 1 pkt proc.)

W pierwszej dziesiątce polityków znaleźli się także m.in. Marek Borowski (SdPI - Nowa Lewica) - 37 proc. (mniej o 1 pkt proc.) a także szef klubu SLD Wojciech Olejniczak - 36 proc. (bez zmian w porównaniu z grudniem).

Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu ufa 30 proc. badanych (wzrost zaufania o 1 pkt proc.)

O 7 pkt proc. spadło w styczniu zaufanie do minister zdrowia Ewy Kopacz - ufa jej 29 proc. badanych.

Kolejne miejsca w rankingu przypadły ex aequo dwóm członkom rządu: wicepremierowi, szefowi MSWiA Grzegorzowi Schetynie oraz ministrowi obrony narodowej Bogdanowi Klichowi, którym ufa po 27 proc. badanych. Oceny obu wzrosły o 1 pkt proc. w porównaniu z grudniem.

26 proc. badanych ufa b. ministrowi sprawiedliwości (pełniącemu swą funkcję w czasie badania) Zbigniewowi Cwiakalskiemu, a 25 proc. przewodniczącemu klubu PO Zbigniewowi Chlebowskiemu.

Takie same noty - po 23 proc. zyskali w styczniu minister kultury Bogdan Zdrojewski (tak samo, jak w grudniu), poseł PO Janusz Palikot (mniej o 3 pkt proc.) oraz prezes PiS Jarosław Kaczyński (o 2 pkt proc. więcej niż w grudniu).

Podobny wynik uzyskał marszałek Senatu Bogdan Borusewicz - 22 proc. (spadek o 1 pkt proc.)

Ministrowi rolnictwa Markowi Sawickiemu ufa 20 proc. badanych przez CBOS (mniej o 3 pkt proc.) a przewodniczącemu SLD Grzegorzowi Napieralskiemu 19 proc. ankietyowanych (bez zmian w porównaniu z grudniem).

Politycy cieszący się w grudniu najniższym zaufaniem wśród badanych przez CBOS to minister edukacji narodowej Katarzyna Hall (16 proc.; mniej o 4 pkt proc.), prezes NBP Sławomir Skrzypek (15 proc.; wzrost o 2 pkt proc.), minister finansów Jacek Rostowski (14 proc.; mniej o 1 pkt proc.) i szef klubu PiS Przemysław Gosiewski (13 proc.; mniej o 3 pkt proc.).

Największą nieufność wśród badanych przez CBOS w styczniu budzą prezes PiS Jarosław Kaczyński (57 proc. deklaracji braku zaufania; mniej o 5 pkt proc. w porównaniu z grudniem) oraz prezydent Lech Kaczyński (53 proc.; mniej o 4 pkt proc.).

Na trzecim miejscu w rankingu nieufności znalazł się szef klubu PiS Przemysław Gosiewski (42 proc.; mniej o 2 pkt proc.), na czwartym - poseł PO Janusz Palikot (41 proc.; wzrost o 5 pkt proc.).

Premierowi Donaldowi Tuskowi nie ufa 24 proc. badanych (więcej o 1 pkt proc.) Na kolejnym miejscu znalazła się minister zdrowia Ewa Kopacz (22 proc. deklaracji braku zaufania; wzrost o 2 pkt proc.).

Byłemu prezydentowi Lechowi Wałęsie nie ufa 17 proc. ankietyowanych (o 2 punkty proc. mniej niż w grudniu). Brak zaufania do szefa MSZ Radosława Sikorskiego deklaruje 6 proc. (spadek o 2 punkty proc.).

Najmniej deklaracji nieufności dotyczyło ministra finansów Jacka Rostowskiego (5 proc.).

CBOS przeprowadził sondaż w dniach 9-15 stycznia na liczącej 1089 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

ND, ab, PAP

Niezapomniane lato

Lubimy ten kraj

Lato dawno już za nami, ale tak przyjemnie czasami powracać do jego ciepłych momentów zimną jesienią... Jedziemy do Polski. Na trzytygodniowy obóz w Poznaniu! Brzmi fantastycznie! W podróżach najbardziej lubię przygotowania do wyjazdu: pakowanie walizki (najczęściej w nocy przed odjazdem), zakupy... To takie romantyczne!..

Myślę, że wielu czytelników tego artykułu było już w Polsce i są jej wielbicielami. Mnie nie uda się państwa zadziwić, opowiadając o urodzie Polski. Nawet nie będę próbować. Spróbuję natomiast opowiedzieć o moich wrażeniach z tego kraju.

Królewska kraina... W dzieciństwie uwielbiałam bajki o szlachetnych księżętach i byłam przekonana, że gdzieś na pewno żyją... Często wyobrażałam sobie ich królestwo. Jak? Ich baśniowy świat jawił mi się gdzieś daleko za oceanem, a okazało się, że jest tak blisko nas...

Ten świat był taki nowoczesny i niezwykle dla nas życzliwy. Gnał w pośpiechu, ale nie rozpychał się łokciami, jak to bywało u nas. W księgarni ponad pół godziny terroryzowałam wszystkie sprzedawczynie, gdy nie mogłam znaleźć potrzebnej książki, ale one nawet na chwilę nie przestawały się do mnie uśmiechać. Niczego sobie cierpliwość i opanowanie, myślałam w duchu.

Pierwsze miasto, do którego dotarliśmy w drodze do Poznania, to Przemysł. Nazwałam go Miastem Deszczu, bo



podczas naszych dwóch spotkań ani razu nie udało mi się zobserwować tam słońca, ale i w tym tkwił jego urok.

Wychodzisz z ciepłego autokaru na mokre kocie łby i za chwilę sam jesteś mokry, tak jak mokre są twoje walizki.

Brzmi trochę dziwnie, ale dla większości moich kolegów i koleżanek to miasto stało się ulubionym. Takie malutkie i niespodzianie okazuje się ulubionym. Dlatego, że pierwsze. To jak pierwsza miłość...

Wydaje się, że jesteśmy już na miejscu, ale przed nami jeszcze 12 godzin podróży pociągiem przez pół Polski. To jednak żaden problem, bo za oknem nie tak jak u nas „lasy i pola”, ale widok cały czas się zmienia: widać miasta i miasteczka z niewielkimi domkami i kwiaty na każdym parapecie.

Przyjechaliśmy zmęczeni do ośrodka późno wieczorem, ale nikt nie narzekał, szczególnie kiedy dowiedzieliśmy, że Kazachowie jechali do Polski blisko tydzień siedmioma pociągami z sześcioma przesiadkami.

Tego dnia zaczęło się dla nas szalone, pośpieszne życie. Każdego dnia z rana wyruszaliśmy na nową wycieczkę, a w marzeniach wylegiwaliśmy się w łózkach do dziesiątej rano. Wspominając tamte dni uświadamiam sobie, że byliśmy bardzo szczęśliwi. Przeżyliśmy wiele interesujących chwil, ale opowiem tylko o najciekawszych z nich.

Okna naszego pokoju wychodziły na mały ogrodzony plac, gdzie mieszkały dwa psy. Mieliśmy wrażenie, że żyły według jakiegoś swojego wewnętrznego rozkładu, kiedy przychodziły codziennie o tej samej porze pod okna naszego pokoju w oczekiwaniu na coś smacznego ze stołówki. Ponieważ psy miały wygląd beczulek, łatwo było się



domyślić, że wszyscy, którzy swego czasu mieszkali w tym pokoiku, uważali za swój święty obowiązek je dokarmiać.

Podczas pierwszych dni w obozie trochę narzekaliśmy na jego regulamin, bo nigdzie samym nie wolno było nam wychodzić, ale po jakimś czasie biegaliśmy po lody do pobliskiego sklepiku.

Dopiero w Polsce zrozumiałam, że muzeum czy galeria obrazów wcale nie muszą być nudne. W jednej z galerii zaproponowano nam niezwykle sposób zapoznania się z jej licznymi obrazami. Mieliśmy utworzyć trzyosobowe grupy, a potem w jak najkrótszym czasie odnaleźć odpowiedni obraz, czy to układając mozaikę, a potem odnajdując taki sam na ścianie, czy przy pomocy abstrakcyjnego opisu... Nasz brzmiał mniej więcej tak: „Tam w wiecznej ciemności nocnej śpią dwie osoby, nad nimi pająk wije swoje sieci...”

W kolejnej galerii znowu byliśmy zaskoczeni: weszliśmy do sali, a przewodnik mówi: „Proszę usiąść”. Gdzie, skoro w sali nie ma żadnego krzesła? Przewodnik uśmiecha się, widząc nasze zdziwienie, i wskazuje na parkiet. Jak tak można? Mamy siedzieć na podłodze?! - wisi w powietrzu oburzenie, ale za chwilę rozumiemy, że to trochę dla nas niezwykle, bo nikt nam jeszcze czegoś takiego w kulturalnych miejscach nie proponował. Spróbować jednak zawsze można. I już po kilku sekundach wszyscy siedzą na podłodze i z zachwytem przysłuchują się opowieści przewodnika. To tak po europejsku!..

Wszystkim bardzo spodobał się Poznański Ogród Zoologiczny. Pierwszy raz w swoim życiu zobaczyłam

nosorożca. To dla nas niezwykle, że kiedy chcesz zobaczyć zwierzęta, najpierw musisz je znaleźć. U nas one nigdzie nie mogą się schować przed zwiedzającymi. Całe życie jak w programie „Big Brother”...

W zoo dowiedzieliśmy się, że motyle jedzą... banany. Przed pawilonem z motylami pracownik zoo poprosił, żeby do środka wchodzić bardzo ostrożnie, żeby niczego tam nie



rozgnieść. I znów niespodzianka: w pomieszczeniu podobnym roślinnością i klimatem do lasów tropikalnych, wszędzie pełno motyli. Musieliśmy je przekraczać, a one prawie w ogóle na nas nie reagowały: „Teraz śpią, a w nocy będą latały” - objął pan Jan. Ich głęboki sen umożliwił nam bez żadnego stresu zrobienie fantastycznego zdjęcia z ogromnym motylem, sadzając go na rękę.

W trakcie trzytygodniowego pobytu w Polsce mieszkaliśmy trochę w Poznaniu, a trochę na wsi, koło



Toruń. Stoisz odwrócony twarzą do wielkiej wody i po chwili opuszczają cię te uczucia, jakie przepelniały cię w wielkim mieście. Jesteś sam na sam z naturą, tylko ty i Ona. A potem nagle czujesz się szamanem, odczuwając siłę żywiołu, trochę strachu przed nim i... nadzwyczajny zachwyt i spokój. A woda płynie i płynie, tak ślicznie falując w słońcu...

Mogilna. W wielkim mieście trudno zrozumieć mentalność tego kraju, przyjrzeć się jej w codziennym pośpiechu, bo miasto żyje według swojego scenariusza, nie ma czasu na

odpoczynek. Na wsi natomiast, przy spokojnym, miarowym życiu łatwiej zrozumieć ludzi dookoła. Doszłam do wniosku, że Polacy bardzo lubią pracować, bo po co im tyle koni, nota bene bardzo dużych i pięknych. Na polach leży starannie ułożone siano...

W mogiłańskim „Muzeum Ziemi Polskiej” miała miejsce śmieszna sytuacja, kiedy ktoś z wycieczkowiczów zdecydował się zapytać o to, co nas już dawno wszystkich ciekawiło: dlaczego to miasteczko nazywa się „Mogilno”? Czy są tu jakieś stare mogiły?



Każdy człowiek, który nie mieszka w Polsce i nie jest polonistą, zapytany do czego podobny jest herb miasta bez zastanowienia odpowie: „Do trzech krzyży!” Trzeba było widzieć wyraz twarzy przewodnika w tej chwili... Wyjaśnił nam, że żadnych krzyży na herbie nie ma, gdyż są to miecze, a nazwa pochodzi od słowa „mogiła”, co oznacza wzgórze, bo miejscowość ta leży na nierównym terenie.

Pobyt w Polsce upłynął bardzo szybko. Na granicy ostatni raz zwróciliśmy nasze twarze w jej stronę. „Żegnajmy się!” – zaproponowała jedna z koleżanek. Nie, lepiej powiedzmy jej „Do widzenia!” Bo nie rozstajemy się na zawsze...

Wyrażamy wdzięczność Stowarzyszeniu Kultury Polskiej w Charkowie za niezapomniane wakacje. Gdzie indziej moglibyśmy spotkać tylu ciekawych ludzi z Macedonii, Białorusi, Rosji, Węgier jeśli nie w Polsce? Życzymy Stowarzyszeniu dalszego twórczego rozwoju i popularyzowania polskiego języka i kultury na ziemiach ukraińskich!

Taisja Aleksewa

Z życia Polonii na wschodzie Ukrainy

Bal polonijny

W dniu 25 stycznia 2009 roku w Gimnazjum nr 116 odbył się Bal Polonijny. Impreza została zorganizowana przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie z okazji 10-tej rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Polonii Charkowa”, pierwszej gazety w języku polskim na Wschodniej Ukrainie, i 5-tej rocznicy założenia działającego przy Stowarzyszeniu klubu młodzieżowego „Europejski Wektor”.



Bal składał się z 3 części: oficjalnej, koncertu i dyskoteki. W pierwszej części Stowarzyszenie przyjmowało gratulacje. W imieniu Konsula Generalnego RP w Charkowie Pana Grzegorza Seroczyńskiego i obecnych na balu przedstawicieli placówki konsularnej gratulacje złożyła wicekonsul Pani Anita Staszkiwicz. Wiele ciepłych słów padło z ust księdza Anatolija z parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny. Przedstawicielka charkowskiej państwowej administracji obwodowej wręczyła redaktorowi czasopisma „Polonia Charkowa” Panu Olegowi Czernijenko dyplom uznania. Pani Józefa Czernijenko w imieniu Stowarzyszenia

obdarowała wszystkich obecnych wydanymi z okazji podwójnego jubileuszu kalendarzami na rok 2009 „Polacy i Charków”. Dyrektor gimnazjum, Pani Ludmiła Romanowa, gratulując gościom, zaznaczyła, że cieszy się z tego, że gimnazjum już 17 lat współpracuje ze Stowarzyszeniem oraz z tego, że za pół roku euroklub działający przy gimnazjum też będzie obchodził piątą rocznicę założenia. Dyrektor szkoły nie zapomniała, że pierwszy w Charkowie klub młodzieżowy „Europejski wektor”, działający przy Stowarzyszeniu, pomógł wówczas stworzyć pierwszy w mieście szkolny euroklub. Podarunkiem od uczniów były polskie piosenki, wspaniale wykonane przez młode gwiazdy gimnazjum.

Dzieciący zespół tańca balowego gimnazjum rozpoczął drugą część imprezy wykonaniem walca do piosenki „Jesienne liście” Borysa Mokrousowa, śpiewanej w języku polskim przez znaną Sławę Przybylską. Kolejnym punktem programu był polonez z filmu „Pan Tadeusz” w wykonaniu studentów ze Stowarzyszenia, członków „Europejskiego Wektora”. Był to debiut młodego zespołu tanecznego Stowarzyszenia. Występ się udał, a zadowoleni byli wszyscy: wykonawcy i widzowie. Swoimi wrażeniami podzieliła się z nami Natalia Agarkowa: „Bal był wspaniały. Nasi studenci śpiewali w różnych językach, grali na gitarach i akordeonie. Występowały różne młodzieżowe zespoły muzyczne i taneczne. Każdy miał możliwość pokazania swego talentu, przynosząc zadowolenie wszystkim widzom i słuchaczom.”

W trzeciej części tańczyła już rozgrzana koncertem publiczność. Plasali wszyscy: od najmłodszej 4-letniej Jolanty do najstarszej ...-letniej babci, artyści, studenci, naukowcy, dyplomaci, uczniowie, przedszkolacy – w tańcach byli równoprawni.



Swoimi wrażeniami podzieliła się z nami także Olga Kowaliewska: „Bal trwał 3 i pół godziny. Brzmiały polskie, ukraińskie, rosyjskie i nawet angielskie piosenki, tańczono w różnych stylach od retro do rock-and-rolła. Organizatorzy przygotowali dla gości różnorodne konkursy ze znajomości kultury i historii Polski. Taka intelektualna rozrywka.

Przypominam, że pierwsze pytanie dotyczyło miasta partnerskiego Charkowa. Za prawidłowe odpowiedzi w nagrodę uczestnicy otrzymali książki o różnych miastach Polski. Goście wykazali się dużą elegancją, zakładając piękne suknie i garnitury. Nie zabrakło poczęstunku: owoców, słodczy i lampki szampa. Na parkiecie królowały gorące tańce”.

Jak było naprawdę, ciężko wyrazić słowami. Trzeba to przeżyć na własnej skórze. Najlepiej w rytm piosenki Maryli Rodowicz „Niech żyje bal”, melodia której po zakończeniu balu jeszcze długo nie mogła wyjść z głowy .

Drodzy czytelnicy, jeżeli po przeczytaniu tego artykułu nabrali państwo ochoty do przeżycia tamtej balowej atmosfery, nie przepuście swojej szansy następnym razem. A teraz zapraszam do Internetu pod adres <http://picasaweb.google.com/poloniacharkowa/PolonijnyBalwCharkowie> do obejrzenia zrobionych przez różnych uczestników imprezy zdjęć.

Irina Jacenko



Listy do redakcji

Szanowni Państwo,

Cieszę się niezmiernie z zaproszenia otrzymanego od Pani Józefy Czernienko, prezydenta Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie na 2 międzynarodową konferencję zorganizowaną przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie oraz Muzeum Sztuk Pięknych w Charkowie w dniach 21-22 listopada 2008 roku.

165 rocznica urodzin Henryka Siemiradzkiego, syna Charkowskiej Ziemi i wielkiego artysty, została przypomniana w uroczysty sposób - międzynarodową konferencją, którą otworzyli przedstawiciele władz polskich, charkowskich oraz charkowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Uczestnikami konferencji byli goście z całej Ukrainy oraz z muzeów europejskich, w zbiorach których znajdują się prace Henryka Siemiradzkiego. Prezentowane referaty dotyczyły zarówno zagadnień związanych z twórczością Siemiradzkiego, jak i poświęconych sztuce dawnej wielonarodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Ciepłe przyjęcie, jakie organizatorzy konferencji przygotowali swoim gościom – zakwaterowanie, transport, wyżywienie oraz wycieczki naukowe połączone ze zwiedzaniem zabytków i muzeów Charkowa, Pieczenieg, Czugujewa było wyjątkowe na tle konferencji, w których brałam dotychczas udział. Uczestniczyłam w konferencjach w Polsce, Paryżu, Monachium, Budapeszcie, gdzie bywało, iż organizatorzy prócz wykładów zapewniali uczestnikom posiłki, noclegi oraz wycieczki naukowe połączone ze zwiedzaniem, a po konferencji – publikację wygłoszonych referatów. Tak wygląda europejski standard międzynarodowych konferencji. Jednak nigdzie tak serdecznie nie traktowano gości, jak w Charkowie. Mam wrażenie, że ta serdeczność jest typowa dla ludzi urodzonych wychowanych na Wschodzie. Tylko tu gość czuje

się niemal domownikiem. Tylko tu podejmowany jest nie tylko tradycyjnym chlebem i solą, ale również całym sercem! Za to serdeczne przyjęcie bardzo dziękuje Pani Józefie Czernienko oraz wszystkim osobom, które pomagały Jej zorganizować to wielkie, międzynarodowe przedsięwzięcie.

Uczestnicząc w konferencji zdałam też sobie sprawę z możliwości współpracy, które otwierają się coraz szerzej przed muzeami Polski i Ukrainy. W polskich muzeach jest wielu specjalistów i wiele naukowych publikacji, które mogą służyć pomocą pracownikom muzeów ukraińskich. Z kolei Polacy są zainteresowani poznawaniem zbiorów ukraińskich nie tylko związanych z artystami polskimi, ale również innych narodowości. Można sobie życzyć, by postać Henryka Siemiradzkiego, artysty o europejskiej sławie, pochodzącego z polskiej rodziny, urodzonego w ukraińskich Pieczeniegach, wykształconego w rosyjskiej Akademii, osiadłego w Rzymie, była kluczem do umysłów i serc tych narodów oraz początkiem bliższej współpracy między muzeami.

Mam nadzieję, że kolejna konferencja w Charkowie, poświęcona imieniu Siemiradzkiego, będzie okazją do zaproszenia kolejnych specjalistów: może z Rzymu, gdzie Siemiradzki pracował, może z muzeów w innych polskich miastach, w których są przechowywane jego prace, może konserwatorów malarstwa, którzy zabezpieczają jego obrazy przed zniszczeniem?

Życzę wielu pomysłów charkowskim organizatorom – Stowarzyszeniu Kultury Polskiej i Muzeum Sztuk Pięknych. Do zobaczenia!

Barbara Cieciora,

Adiunkt w Dziale Malarstwa
Muzeum Narodowego w Krakowie

21-22 ноября в г. Харькове Обществом польской культуры совместно с Харьковским художественным музеем и при поддержке Консульства Республики Польша проходила II Международная научная конференция, посвященная исследованию жизни и творчества выдающегося художника, поляка по происхождению, родившегося в Харькове и творившего в начале своей карьеры в Петербурге, Генриха Семирадского. Помимо украинских искусствоведов в работе конференции принимали участие их коллеги из России (г. Москва) и Польши (г. Харьков). На пленарных заседаниях были заслушаны интересные и содержательные доклады, которые сопровождались иллюстративным материалом. Хотелось бы отметить высокое мастерство исследователей, которые смогли заинтересовать своими выступлениями широкую аудиторию, а не только осведомленных по данной проблематике слушателей.

Особенно много ярких впечатлений оставила экскурсия, проведенная во второй день конференции. Мы побывали в Печенегах на родине Г. Семирадского. Нельзя не отметить гостеприимство земляков художника, организовавших теплую встречу в лице, который носит его имя.

До удивления приятно было видеть, что единственный в мире памятник Г. Семирадскому, который был открыт во время проведения первой подобной конференции в 2001 г. и расположен возле здания лицея, пользуется популярностью у местных

молодоженов. Традиционными стали свадебные снимки на этом месте. Здесь же, в Печенегах, участники конференции посетили краеведческий музей, где прослушали интересную, если не сказать увлекательную экскурсию.

В завершении этого насыщенного впечатлениями дня, мы побывали в музейном комплексе им. И. Репина, в г. Чугуеве, где родился и творил талантливый мастер кисти. И, конечно же, в этот день, 21 ноября, мы и наши гости из России и Польши не могли не почтить память жертв страшной трагедии сталинского режима - Голодомора 1932-1933 гг. зажжением свечей.

Сердечно благодарим организаторов конференции и особенно Юзефу Болеславовну Черниенко, директора Дома Полонии в г. Харькове, за предоставленную возможность принять в ней участие. Ее материалы можно и нужно использовать для дальнейших исследований. Очень хотелось, чтобы такие конференции проводились чаще, ведь именно здесь ученые из разных городов и стран могут поделиться опытом друг с другом, а также рассказать о достижениях своих творческих поисков всем интересующимся и увлекающимся данной проблематикой.

С благодарностью,

Татьяна Лихачева, аспирантка исторического
ф-та Харьковского национального университета
имени В. Н. Каразина

Na studia do Polski

Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu zaprasza

Geneza

Działalność WSUS zainaugurowano w roku 1997, rozpoczynając od trzyletnich studiów zawodowych na kierunku „Zarządzanie i Marketing”. W 1999r. umożliwiono kształcenie na poziomie wyższych studiów zawodowych na kierunku „Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna”. Na tym samym kierunku kształcą się – w ramach trzyletnich studiów I stopnia - studenci Wydziału Zamiejscowego Uczelni w Katowicach. W roku akademickim 2005/2006 przy WSUS utworzony został Wydział Artystyczny z trzema nowymi kierunkami: „Malarstwo”, „Wzornictwo” i „Architektura Wnętrz”. Począwszy od roku akademickiego 2008/2009 WSUS umożliwiła podjęcie jednolitych pięcioletnich studiów magisterskich na kierunku „Prawo”.

O szkole

WSUS mieści się w nowej, odpowiadającej standardom XXI wieku siedzibie. Usytuowany na terenie



Międzynarodowych Targów Poznańskich budynek oferuje studentom i wykładowcom ponad 3 tys. m² powierzchni użytkowej, wyposażonej we wszelkiego typu udogodnienia. Siedziba Uczelni jest klimatyzowana, wyposażona w kompletną instalację centralnego ogrzewania, sieć telefoniczną, oprzyrządowanie RTV i całkowicie skomputeryzowana. Dodatkowo zaletą – zwłaszcza dla studentów dojeżdżających spoza Poznania jest dogodna lokalizacja – naprzeciw Dworca PKP i w pobliżu Dworca PKS (dwa przystanki tramwajowe). Większość zajęć odbywa się w budynku Uczelni, jednak rosnąca wciąż liczba studentów sprawia, że niektóre zajęcia – głównie wykłady – odbywają się zazwyczaj w dużych salach mogących pomieścić kilkaset



osób. I w tej dziedzinie studenci znajdują się w położeniu uprzywilejowanym, wszystkie sale wykładowe usytuowane są bowiem w kompleksie MTP a przejście z budynku macierzystego do którejś z sal wykładowych na terenie Targów trwa dosłownie kilka minut.

Wydział Artystyczny WSUS prowadzi zajęcia w nowej siedzibie. Kompleks pracowni, sal wykładowych i pomieszczeń niezbędnych dla funkcjonowania całej struktury Wydziału

rozciąga się na blisko 2000 m² przy ulicach Kolejowej i Górsiorowskich w Poznaniu. Zgodnie z założeniami, i te lokalizacje znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie dworca PKP, a od głównego budynku Uczelni dzieli je niespełna 150 metrów.

Rozszerzanie i pogłębianie oferty kształcenia to podstawa założeń edukacyjnych Uczelni, której absolwent nie tylko posiadać musi określony zasób wiedzy, ale też wyposażony jest w niezbędne umiejętności umożliwiające znalezienie zatrudnienia zgodnie z preferencjami i wolą kształtowania własnej kariery zawodowej. Warto też dodać, że po zakończeniu studiów absolwenci starają się podtrzymać kontakt z macierzystą uczelnią, chwając sobie nie tylko poziom i zasób przyswojonej wiedzy, ale i atmosferę, którą trudno znaleźć gdzie indziej.

«Wiedza i Umiejętność» to dewiza Szkoły

WSUS jest nowoczesną szkołą wyższą, nastawioną na realizację wyzwań, jakie stawia przed wykładowcami i studentami XXI wiek. Kształcenie na wszystkich kierunkach i w ramach wąskich specjalizacji szczególnie cenionych na rynku pracy stwarza absolwentom korzystne warunki zatrudnienia w atrakcyjnych zawodach, w instytucjach i firmach o wysokim prestiżu i korzystnych rokowaniach rozwojowych. Nie powinno dziwić, że WSUS zajmuje wysokie miejsca w rankingach szkół niepaństwowych, które oceniane są pod kątem skuteczności zatrudnienia absolwentów. Starannie dobrane pod kątem potrzeb pracodawców i trendów na rynku zatrudnienia specjalizacje, kompleksowe, zarówno merytoryczne, jak i w dziedzinie kształtowania własnego wizerunku i autoprezentacji w trakcie rozmów kwalifikacyjnych, znajomość wielu wyspecjalizowanych technik i programów informatycznych, biegła znajomość języków obcych i terminologii szczegółowej dla danej specjalizacji, a także podstawy protokołu dyplomatycznego i etykiety. To tylko niektóre atrybuty, dzięki którym absolwenci WSUS bez trudu znajdują zatrudnienie zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Szkoła dba również o możliwości samorealizacji studentów w ramach licznych kół naukowych i kół



zainteresowań, proponując także szeroką gamę zajęć z dziedziny sportu i rekreacji, ze szczególnym uwzględnieniem dyscyplin rozwijających osobowość. Od lat również prowadzi się rywalizację pomiędzy wykładowcami i studentami w piłce siatkowej, a członkowie klubu AZS – WSUS biorą udział w rozgrywkach międzyuczelnianych w różnych dyscyplinach sportu.

Ostatnie lata przyniosły dynamiczny rozwój WSUS. Liczba studiujących wzrosła dzięki nowym, atrakcyjnym dla słuchaczy kierunkom kształcenia, poszerzeniu i pogłębieniu oferty edukacyjnej. Duże znaczenie ma także rozbudowa bazy Uczelni. Studenci Szkoły to nie tylko Polacy. Atrakcyjność i oryginalność programu kształcenia sprawia, że w gronie studiujących znaleźli się między innymi młodzi ludzie z Chin, Estonii, Bułgarii, Niemiec i USA.

Struktura Wyższej Szkoły

Wydziały funkcjonujące w Poznaniu

Wydział ZARZĄDZANIA

Kierunek ZARZĄDZANIE I MARKETING

Specjalizacje: Negocjator, Menedżer Mediów, Menedżer Promocji/Public Relations
Zarządzanie Bezpieczeństwem i Porządkiem Publicznym, Zarządzanie w Organizacjach Samorządowych

Kierunek OCHRONA DÓBR KULTURY

Specjalność: Ochrona Prawna Dóbr Kultury

Wydział DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Kierunek DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

Specjalność: Komunikacja Społeczna

Specjalizacje: Dziennikarska, Edytorska, Broker informacji, Marketing polityczny

Kierunek INFORMACJA NAUKOWA I BIBLIOTEKOZNAWSTWO

Wydział ARTYSTYCZNY

Kierunek MALARSTWO

Specjalizacje: Malarstwo Sztalugowe, Malarstwo Ścienne, Witraż, Tkanina Artystyczna (gobelin i tkanina przestrzenna)

Kierunek WZORNICTWO

Specjalizacje: Projektowanie Ubioru, Projektowanie Biżuterii, Grafika Użytkowa, Projektowanie Graficzne z Fotografiami, Projektowanie Produktu Unikatowego

Kierunek ARCHITEKTURA WNEŹRZ

Specjalizacja: Projektowanie wnętrz i wystaw

Wydziały Zamiejscowy Uczelni

w KATOWICACH

Kierunek DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

Specjalność: Komunikacja Społeczna

Kierunek STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE *Specjalność* Integracja europejska i polityka regionalna

w KUTNIE

Kierunek PRAWO

w KONINIE

Kierunek STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

STUDIA PODYPLOMOWE

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

STUDIUM WOJSKOWE

Zarówno zasady przyjmowania cudzoziemców z Ukrainy na studia do WSUS, jak i inne szczegóły można uzyskać pod adresem
E-mail: PoloniaCharkowa@google.com

Rozkład zajęć na kursach języka polskiego

przy Domu Polonii
ul. Krasnozhamienna 7/9, m.125.
Tel. 757 21 42

Poniedziałek	16:00	grupa	1A
	18:00	grupa	1B
Wtorek	16:00	grupa	1D
	18:00	grupa	2A
Środa	16:00	grupa	1A
	18:00	grupa	1B
Czwartek	16:00	grupa	1C
	18:00	grupa	11
Piątek	16:00	Projekcja polskich filmów	
Sobota	11:00	grupa	1D
	13:00	grupa	1C
	14:30	grupa	11
	16:00	grupa	21

1A 1B 1C 1D 11 - grupy dla początkujących
2A 21 - grupy zaawansowane
D - dzieci

Kuchnia polska

Łosoś w sosie koperkowym

Składniki:

- ✍ 1 łosoś,
- ✍ 4 cebulki szalotki lub dymki,
- ✍ 1 pęczek koperku,
- ✍ 1/2 szklanki śmietany,
- ✍ 2 łyżki masła,
- ✍ 2 łyżki oliwy,
- ✍ 2 łyżki białego wytrwałego wina,
- ✍ sok z cytryny,
- ✍ sól,
- ✍ pieprz,
- ✍ kilka listków melisy,
- ✍ plasterki cytryny.

**Przygotowanie:**

- ✍ Umyty, osuszony koperek pokroić.
- ✍ Posiekane cebulki zeszklić na maśle, dodać połowę porcji koperku, wlać wino i chwile smażyć, stale mieszając.
- ✍ Na koniec doprawić do smaku, ostudzić i połączyć z lekko ubitą śmietaną.
- ✍ Sprawioną rybę skropić sokiem z cytryny, posypać solą i pieprzem, odstawić na 10-15 minut, po czym smażyć z obu stron na rozgrzanej oliwie.
- ✍ Usmażone pstrągi ułożyć na ogrzonym półmisku, polać lekko podgrzanym sosem koperkowym, a następnie udekorować pozostałym koperkiem, plasterkami cytryny oraz listkami melisy.

Polonia Charkowa 

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe),
Katarzyna Bąk, Diana Krawczenko,
Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Помоч Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ХК